

NATALIA SOSNOWSKA

Katedra Języka Polskiego KUL

IX FORUM KULTURY SŁOWA
SZCZECIN, 9-11 PAŹDZIERNIKA 2013

W Szczecinie w dniach 9-11 października 2013 r. odbyła się dziewiąta już konferencja z cyklu Forum Kultury Słowa pod tytułem *Mówi się, czyli o wymowie i wymowności Polaków*. Wydarzenie to zostało zorganizowane przez Radę Języka Polskiego przy Prezydium PAN oraz Fundację Języka Polskiego. Współorganizację konferencji powierzono trojgu członkom RJP, pracownikom Uniwersytetu Szczecińskiego: prawnikom – prof. Maciejowi Zielińskiemu i dr Agnieszce Choduń oraz językoznawcy – dr hab. prof. Uniwersytetu Szczecińskiego Ewie Kołodziejek. Współorganizatorem dotychczasowych forów byli zwykle językoznawcy. Pierwszy raz organizacją zajmowali się przedstawiciele innej dyscypliny nauki. To dzięki współorganizatorom ze Szczecina w Sali Kongresowej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego spotkali się miłośnicy żywego słowa.

Fora służą spotkaniom nie tylko w gronie lingwistów, ale badaczy z różnych dziedzin nauki, wykonujących różne zawody, np. socjologów, psychologów, prawników, dziennikarzy, aktorów, informatyków. Referaty – zamawiane przez organizatorów – wygłaszają osoby wyróżniające się w swoich dyscyplinach naukowych, co przekłada się na wysoki poziom konferencji. W dyskusji może zabrać głos każdy uczestnik spotkania, co daje szansę na poznanie licznych koncepcji naukowych, funkcjonujących w rozmaitych gałęziach wiedzy reprezentowanych przez grono uczonych. W odróżnieniu od praktyki z innych konferencji głosy w dyskusji są również publikowane w wydawnictwie pokonferencyjnym. Forum towarzyszą zwykle warsztaty związane ściśle z tematem obrad oraz imprezy kulturalne.

IX Forum Kultury Słowa było poświęcone odmianie mówionej języka polskiego, przedstawianej z różnych punktów widzenia. Tematyka spotkania dotyczyła następujących zagadnień:

– norma fonetyczna w aspekcie synchronicznym (ogólnym i szczegółowym), regionalnym i diachronicznym

– wymowa sceniczna – funkcja żywego słowa w przekazywaniu emocji i znaczenia tekstu literackiego

– rola retoryki w kształtowaniu wypowiedzi mówionej księży, prawników i biznesmenów

– logopedia w badaniach nad mową: filo- a ontogeneza języka, zaburzenia mowy, problemy wymowy w mediach, wymowa cudzoziemców.

Warsztaty IX Forum poświęcone były praktycznym zagadnieniom kultury żywego słowa w różnych aspektach. Cztery tematy warsztatów, prowadzone przez specjalistów w danej dziedzinie, były niezwykle atrakcyjne dla uczestników konferencji:

– *Emisja głosu* prowadzona przez dr Magdalenę Majdak (PAN)

– *Czytanie tekstu informacyjnego* z red. Bożeną Targosz (dziennikarką)

– *Lekcja twórczego czytania* prowadzona przez Krystynę Maksymowicz (aktorkę)

– *Sztuka dubbingu* z Agnieszką Kunikowską (aktorką).

Drugi dzień Forum zwieńczył finał Ogólnopolskiego Konkursu Oratorskiego *Mistrz perswazji*. Jego uczestnikami byli w większości młodzi ludzie, którzy dostrzegają potrzebę pracy nad doskonaleniem się w niełatwej sztuce wymowy i autoprezentacji.

Konferencji towarzyszyły również imprezy kulturalne – przedstawienie teatralne oraz wycieczka po Szczecinie.

Obrady IX Forum Kultury Słowa otworzył przewodniczący Rady Języka Polskiego prof. Andrzej Markowski, który powierzył przewodniczenie obradom pierwszego dnia prof. Jerzemu Bralczykowi, sam zaś wygłosił referat wprowadzający w tematykę obrad: *O roli i statusie normy w zakresie wymowy*. Prof. Markowski opisał tę normę na tle normy innych poziomów języka: fleksji, słowotwórstwa, słownictwa i składni. Wymowa, według autora referatu, jest wyraźnie zróżnicowana na dwa poziomy: wzorcowy i użytkowy. Mimo że wariantywność terytorialna i społeczna wymowy się zmniejsza, to jednak wzrasta jej zróżnicowanie ze względu na tempo mówienia, zmienność sytuacyjną, socjolektalną, pojawiają się warianty różnicujące wyraźnie pokolenia. Poza tym, o ile norma fonetyczna ogólna uległa uproszczeniu do dwóch typów: starannej i swobodnej (potocznej), o tyle norma szczegółowa wydaje

się stała, co jest widoczne choćby na przykładzie stabilnych reguł wymowy samogłosek nosowych. Ponadto badania świadomości językowej użytkowników języka polskiego wskazują na konserwatyzm ich postawy w zakresie normy wymawianiowej.

Drugi z referentów, prof. Bogusław Dunaj, mówiąc o *Kodyfikacji normy fonetycznej*, zwrócił uwagę na dużą wariantywność wymowy, która jest uwarunkowana nie tylko zróżnicowaniem socjalno-sytuacyjnym oraz tempem mówienia, ale także stopniem uświadamiania sobie przez użytkowników cech regionalnych wymowy. Okazuje się bowiem, że większość osób nie ma pewności co do własnego sposobu mówienia albo naśladuje wzorzec z mediów, który jest oparty na wymowie regionalnej albo, co gorsza, na piśmie. Kodyfikacja wymowy, jak do tej pory, nie była poprzedzona badaniami, które pozwoliłyby ustalić rzeczywiste cechy ogólnopolskiego wzorca. Autorzy słowników wymowy opierali się na własnym przykładzie (np. W. Lubaś i S. Urbańczyk w *Podręcznym słowniku wymowy polskiej* czy M. Karaś i M. Madejowa w *Słowniku poprawnej wymowy polskiej*). W konkluzji wystąpienia prof. Dunaj zawarł postulat badań nad uzusem wymowy reprezentatywnych grup osób posługujących się współczesną polszczyzną literacką. Jest to działanie niezbędne do tego, by stworzyć dobry słownik i/lub podręcznik żywej mowy polskiej.

Swoistym interludium w rozważaniach nad normą wymowy regionalnej i historycznej było wystąpienie dr Justyny Garczyńskiej *Próba określenia normy wymowy polskich samogłosek ustnych*. Nie tylko dotyczyło bardziej szczegółowych zagadnień, ale również odnosiło się do metod eksperymentalnych w badaniach nad językiem mówionym. Badania eksperymentalne pokazują bowiem silne i regularne modyfikacje barwy samogłosek ustnych w kontekście głosek sonornych nosowych i nienosowych, a także palatalnych, umiejscowionych jednostronnie i obustronnie.

Dr hab. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Kazimierz Sikora w referacie *Współczesna norma regionalna w zakresie wymowy* zwrócił uwagę, że w mowie mieszkańców wsi zanikają cechy dialektalne, zwłaszcza te lepiej przez nich identyfikowane, jak np. mazurzenie czy labializacja. W miejscu gwary powstał tzw. interdialekt, w którym obowiązuje mniej lub bardziej uświadomiona norma ogólnopolska. Interdialekt odchodzi od normy gwarowej i zbliża się do ogólnego substandardu. Podejmowane obecnie próby restytucji gwary nie zawsze kończą się dobrze, co pokazują przykłady nieudanych pod tym względem filmów czy spotów reklamowych, w których mówienie gwarą to wyłącznie zamiana głoski *a* na *o*, a także nieudolne naśladowanie mazurzenia

obejmującego również wymowę *rz* jako *z*. Autor wystąpienia doszedł do wniosku, iż autonomizacja regionalnych odmian wymowy – oprócz Śląska i Podhala – w zasadzie nie występuje, ponieważ wpływ normy ogólnej jest zbyt duży.

Dr Justyna Winiarska-Górska w swoim wystąpieniu *Wymowa regionalna a norma literacka w dawnej polszczyźnie* przypomniała o teoriach dotyczących pochodzenia polskiego języka literackiego oraz o wpływie wymowy dialektalnej na pisownię dawnych tekstów języka polskiego. Na koniec autorka przedstawiła wypowiedzi gramatyków i pisarzy o zróżnicowaniu regionalnym dawnej polszczyzny.

Po referatach przystąpiono do dyskusji, w której można wyróżnić kilka zagadnień. Przede wszystkim debatowano nad stopniem uświadomienia normy wymowy przez użytkowników języka polskiego, zasygnalizowano problem niewielkiego oddziaływania na mówiących po polsku wielopokoleniowej inteligencji humanistycznej, której sposób mówienia jest wzorcowy. Zwrócono też uwagę na dominację normy środowiskowej. Wśród zagadnień szczególnych nie mogło zabraknąć dyskusji nad tym, czy samogłoski nosowe zanikły już w wymowie Polaków.

Poobiednia sesja rozpoczęła się *Próbką czytaną* w wykonaniu dwojga studentów Akademii Teatralnej w Warszawie – Katarzyny Ucherskiej i Aleksandra Sosińskiego – pod kierunkiem znanego aktora prof. Wojciecha Malajkata. Na przykładzie dialogu z *Platonowa* Antoniego Czechowa przyszli aktorzy zaprezentowali, jak zmienia się znaczenie tekstu i jak różne emocje on budzi pod wpływem zmian w wymowie, szczególnie w warstwie suprasegmentalnej (przedłużanie głosek, pauzy, modulacja głosu itp. modyfikacje). Interesująca dla obserwatorów próby była możliwość sformułowania różnych zadań dla młodych adeptów sztuki aktorskiej, aby sprawdzić możliwości żywej mowy.

Drugim punktem popołudniowego programu sesji był panel dyskusyjny poświęcony wymowie scenicznej, prowadzony przez dr hab. prof. Uniwersytetu Warszawskiego Roberta Cieślaka. W dyskusji udział wzięli: Anna Augustynowicz (reżyser), Grażyna Matyszkiewicz (logopeda) oraz Jerzy Radziwiłłowicz (aktor). Zastanawiano się, czy istnieje norma sceniczna i jak daleko można przekroczyć normę językową w zakresie wymowy na scenie. Wielu dyskutantów podzielało opinię, że aby wyrazić emocje, które są decydującym elementem w mowie teatralnej, wolno aktorom przekraczać normę nawet w dość dużym zakresie, jednak pod warunkiem funkcjonalności takiego posunięcia.

Pierwszy dzień obrad zwieńczyło wieczorne przedstawienie teatralne *Dzieła wszystkie Szekspira (w nieco skróconej wersji)* w wykonaniu Kompanii Szekspirowskiej w Zredukowanym Składzie. Obcowanie z żywym słowem

wywołało u widzów duże emocje, ponieważ aktorzy zaangażowali publiczność w działania teatralne.

Drugi dzień konferencji był poświęcony retorycznym aspektom wypowiedzi ustnych. Obrady, którym przewodniczył prof. Maciej Zieliński, rozpoczął dwugłos w formie dialogu ks. prof. Wiesława Przyczyny i dr Anety Załazińskiej, poświęcony *Paralingwistycznym aspektem oficjalnych wypowiedzi księży*. Na podstawie badań przeprowadzonych przez pracowników psychologii KUL, dotyczących obecności w kazaniach cech paralingwistycznych (siła, poziom, czyli wysokość tonu, tempo, płynność i jakość głosu), wyróżniono trzy typy kaznodziejskich stylów wokalnych: styl autorytarny (apodyktyczny), bierny i partnerski. Te trzy style autorzy referatu zaprezentowali i omówili dość szczegółowo. Zwrócili też uwagę na niepokojące zjawisko niedostosowania stylu wokalnego do stylu wypowiedzi, np. o rozpaczy nie powinno się mówić głosem wyrażającym radość. Niedopasowanie takie jest wynikiem przyzwyczajień lub manieryzmów głosowych, których trudno się pozbyć. Choć większość badanych wybrała styl partnerski – charakteryzujący się stabilnością, niższym rejestrem, czystością, naturalnością, rozluźnieniem, melodyjnością, dynamiką i umiarkowanym tempem – to jednak wiele osób, zwłaszcza starszych wiekiem, preferowało styl autorytarny.

Drugi referat *Język prawników – w kontekście wymowy i wymowności* również miał dwóch autorów – szczecińskich adwokatów. Został on podzielony na dwie części. Pierwszą zaprezentował Roman Ossowski, drugą – Marek Miłkołajczyk.

Pierwszy z referentów zaczął od kwestii definicyjnych, czyli odróżnienia języka prawnego (pisanego aktów prawnych) od języka prawniczego (język prawników w sytuacjach związanych z pełnieniem funkcji prawnika w sytuacji oficjalnej, np. na sali sądowej) oraz języka „okołoprawniczego” (takiego, którym posługują się dziennikarze, prawnicy poza sądem, a nawet recydywiści). Przypomniął, że język prawników jest ograniczony z wielu powodów ściśle związanych z prawem i zależy od miejsca wypowiedzania się, roli danego prawnika (adwokat, sędzia czy prokurator), gatunku wypowiedzi (oświadczenia, pytania), celu, w którym przemawia oraz wielu innych powodów. R. Ossowski wspomniął, że oczekiwania wobec prawników co do jakości ich języka nie mogą się ziszczyć np. z powodu konieczności powtarzania terminologii (synonimy mogą w języku prawniczym znaczyć co innego), realizowania utartych wzorców językowych wynikających z roli, wreszcie – niedostatecznej edukacji w zakresie umiejętności wymowy. Ten ostatni czynnik najłatwiej można byłoby zmienić, dlatego w konkluzji swojego referatu R. Ossowski

zgłosił postulat poszerzenia studiów prawniczych o zajęcia z retoryki, erystyki i kultury języka.

Druga część wystąpienia dotyczyła wymowności prawników, czyli *ars bene dicendi*. Marek Mikołajczyk zreferował zarzuty wobec mowy prawników, podkreślił niezrozumiałość ich wypowiedzi. Wynika ona m.in. z posługiwania się skomplikowaną terminologią, z używania skrótów składniowych, z pomieszania języka prawnego z potocznym, obecnym w Internecie, a także z rezygnacji z działań prawnych, które pozwalały rozwinąć sztukę wymowy. Z powodu tych wszystkich ograniczeń i odzierania z wymowności języka prawniczego autor referatu sformułował postulaty pozytywne, które powinny zostać zrealizowane przez osoby wykonujące zawód prawnika. Wymienił wiedzę i kompetencje komunikacyjne, którymi powinny się one charakteryzować: umieć nie tylko prowadzić spór, ale też mówić pięknie i przekonująco. Dobry prawnik ma zatem być nie tylko słyszalny, zrozumiały, ale też słuchany.

Trzeci referat dotyczył *Języka biznesu w przemówieniach polityków*. Dr Marek Kochan zaliczył do języka biznesu nie tylko określone słownictwo i frazeologię, ale również sposób myślenia (pewnego rodzaju „algorytmy myślowe”). Wyodrębnił również z języka biznesu tzw. korpomowę – inaczej nowomowę korporacyjną, czyli język dużych firm międzynarodowych (korporacji), będący mieszaniną swoistego slangu oraz leksyki nie zawsze zręcznie tłumaczonej z języka angielskiego. Autor referatu zbadał *exposé* siedmiu premierów, którzy stali na czele rządu w latach 1997-2011, pod kątem obecności w ich wypowiedziach języka biznesu. Okazało się, że wyrazy i wyrażenia używane zazwyczaj przez biznesmenów na dobre zadomowiły się w języku polityków. Fakt ten M. Kochan tłumaczy nie tylko stylizacją wynikającą z chęci zbudowania wizerunku szefa rządu jako osoby znającej się na gospodarce i biznesie, ale również niepokojącą zmianą sposobu myślenia o rzeczywistości politycznej (państwo to duża firma, a premier jest jej prezesem). Wskazuje również prawdziwych adresatów wypowiedzi, niezrozumiałej z punktu widzenia zwykłego obywatela, dziennikarza czy nawet polityka. Są nimi rynki i analitycy giełdowi.

Dyskusja nad referatami była bardzo ożywiona. Przedstawię tylko pokrótce pewne zagadnienia, które poruszono, w porządku od pierwszego referatu do ostatniego.

Dyskutanci wypowiadający się na temat pierwszego wystąpienia, dotyczącego wymowy kaznodziejskiej, zwrócili uwagę na powiązania między celem a sposobem wypowiedzenia się. Wspomnieli również, iż audytorium mogło

przesądzać o wyborze takiego, a nie innego wzorca wymowy. Do drugiego wystąpienia dodano uwagę, iż coraz większa piśmienność (np. konieczność sporządzania pisemnych uzasadnień) zabija albo wynaturza słowo mówione w języku prawników. Mówiono również o swoistej logice języka prawników, która objawia się tym, że kogoś można uznać za winnego w zależności od liczby dowodów przeciw niemu. Trzecie wystąpienie wywołało bodaj najwięcej głosów. Zwrócono uwagę na modę i swoistą rytualizację obecną w języku polityki, a także na to, że figura myśli przedstawiająca premiera jako ojca opiekującego się rodziną ustąpiła miejsca wizerunkowi prezesa rady ministrów jako szefa korporacji. Padła również propozycja, by oddzielić język biznesu naturalnie używany przez polityków do mówienia o sprawach gospodarczych od stosowania go przy innego rodzaju tematach. Wielu dyskutantów podkreślało, że język biznesu rozprzestrzenił się w wielu miejscach nieoczekiwanych i wraz ze zmianą słownictwa niesie niebezpieczeństwo odhumanizowania miejsc takich jak uczelnie czy szpitale (pojawia się *klient* i *usługa* zamiast *pacjenta* i *służby*). Zaakcentowano także to, że zarówno język prawniczy, jak i język biznesu z założenia ma być niezrozumiały dla ogółu. Chodzi o to, by oddzielić elitę od pozostałych, wtajemniczonych od profanów, a tym samym podnieść prestiż tego typu profesji.

Popołudniową część obrad poprowadził ks. prof. Wiesław Przyczyna. Jako pierwsza wystąpiła dr Aneta Załazińska z referatem *Gesty jako akcenty mowy*. Autorka podkreśliła, że gesty współtworzą znaczenia z mową, są metonimicznymi rysunkami pojęć, o których się mówi. Znaczenia zawarte w gestach są asymilowane przez odbiorców zarówno na poziomie wewnętrznym – kognitywnym, jak i na poziomie zewnętrznym – retorycznym. Podane wyżej tezy zostały obudowane bogatym materiałem ilustracyjnym.

Ostatnia prezentacja drugiego dnia obrad wzbudziła entuzjazm zebranych i podziw dla prelegenta – dr. Bogusława Bednarka, który wygłosił *Orację o walorach oracji*. Jego wystąpienie, będące klasycznym wywodem retoryzowanym, zawierało starannie dobrane systemowo użyte różnego rodzaju środki retoryczne. W większości ich zastosowanie miało na celu zadziwić i oszołomić słuchaczy, jak np. tetrapiloktomia, czyli sztuka dzielenia włosa na czworo.

W dyskusji po referatach zwrócono uwagę na wieloznaczność terminu gest (np. kulturowy, cywilizacyjny), a także na mocny naturalny związek gestu z mową. Podkreślono również, iż dziś oracja, czyli mowa pochwalna występuje bardzo rzadko, co zapewne związane jest z zanikiem kultury chwalenia. Dlatego wypowiedź nasycona arsenałem tradycyjnych środków retorycznych wydaje się dziś formą nie do przyjęcia.

Późnym popołudniem uczestnicy konferencji mogli podziwiać finał Ogólnopolskiego Konkursu Oratorskiego *Mistrz perswazji*. Wydarzenie to, zorganizowane przez Zespół Żywego Słowa RJP, odbyło się w ramach programu *Ojczysty dodaj do ulubionych*. Siedmioro finalistów miało za zadanie zaprezentować wypowiedź przygotowaną zaledwie godzinę przed wystąpieniem. Kapituła konkursu, pod przewodnictwem dr hab. prof. US Ewy Kołodziejek, przyznała laur zwycięstwa Tymonowi Kokoszce z Warszawy.

Przewodniczącym sesji porannej trzeciego dnia forum został prof. Tadeusz Zgółka. Obrady rozpoczęły się referatem dr Jolanty Panasiuk z zakresu neurolingwistyki: *Gdzie w mózgu mieszka słowo? Filo- a ontogeneza języka*. Autorka przedstawiła dawne i współczesne teorie lokalizacyjne i antylokalizacyjne wyjaśniające powstawanie i rozumienie mowy w centralnym układzie nerwowym. Wspomniała też o nabywaniu języka przez dziecko dzięki naśladowaniu mowy dorosłych, co ułatwiają tzw. neurony lustrzane mózgu.

Drugi referat *Co zamiast mowy? O komunikacji alternatywnej* przedstawiły dwie specjalistki komunikacji alternatywnej i wspomagającej – Jolanta Jaszczuk i Iwona Sępniewicz. Na podstawie własnych doświadczeń w pracy z ludźmi nieposługującymi się mową przedstawiły alternatywne sposoby używania języka, które pomagają tym ludziom w komunikowaniu się z innymi. Autorki referatu zaprezentowały m.in. znaki manualne, przestrzenno-dotykowe, graficzne, elektroniczne syntezy mowy. Referentki wyświetliły krótkie filmy pokazujące pacjentów posługujących się opisywanymi przez nie metodami komunikacji.

Trzecie z prezentowanych tego dnia wystąpień było poświęcone *Wymowie w mediach*. Dr Paweł Nowakowski zaprezentował uchybienia dziennikarskie dotyczące zarówno elementów segmentalnych, jak i suprasegmentalnych wypowiedzi. Zwrócił uwagę na nadużywanie hezytacji (jęków namysłu, pauz wypełnionych), problem zastępowania głosek prepalatalnych przez przedniojęzykowozębowe palatalne, hiperpoprawną wymowę samogłosek nosowych, wymowę połączenia *qu* w wyrazach zapożyczonych z łaciny jak *k + u* niezgłoskotwórcze. Do częstych nadużyć z zakresu suprasegmentalnego zaliczył: zanik paroksytonezy i brak świadomości istnienia wyjątków w tym względzie, wykolejenia intonacyjne prowadzące do zmiany znaczenia wypowiedzi, stosowanie pauz w miejscach nieoczekiwanych, powodujących rozbitcie związków składniowych.

Ostatni z referatów *Polskie dźwięki w cudzoziemskich ustach. Cudzoziemcy w polskich mediach* przedstawiła dr hab. prof. Uniwersytetu Śląskiego Jolanta Tambor. Jej wystąpienie dotyczyło tego, jak większość Polaków wyobraża so-

bie mowę polską w ustach cudzoziemców i jak mało ma wspólnego z rzeczywistością ten obraz. Materiał do badań stanowiły filmy i spoty reklamowe, w których występowali cudzoziemcy mówiący po polsku. Konkluzje referatu były gorzkie: materiał badawczy wskazywał, że Polacy lubią się wysmiewać z obcych, nie doceniając ich kompetencji umysłowych, ponieważ wielu osobom się wydaje, że ktoś, kto ma problemy z wymową, nie jest w stanie zrozumieć najprostszych rzeczy. Polacy nie potrafią też ocenić stopnia trudności swojego języka, ponieważ sami nie mają kompetencji w tym zakresie. Powodem tego stanu rzeczy jest opłakany stan nauczania gramatyki języka polskiego w szkołach.

W dyskusji odwoływano się do roli neuronów lustrzanych w procesie przyswajania języka. Podawano też inne przykłady zaburzeń wymowy u dziennikarzy, a także zastanawiano się nad rolą przedmiotu język polski w praktyce szkolnej.

Na zakończenie IX Forum Kultury Słowa głos zabrał przewodniczący Rady Języka Polskiego prof. Andrzej Markowski. Po nim przemawiali również przedstawiciele organizatorów ze Szczecina: dr hab. prof. US Ewa Kołodziejek, prof. Maciej Zieliński, dr Agnieszka Choduń. Na koniec konferencję podsumowała sekretarz RJP dr hab. Katarzyna Kłosińska. Przemawiający nie mieli wątpliwości, że idea spotkań co dwa lata na forach ma sens. Dzięki temu, że tak licznie na konferencji pojawili się przedstawiciele innego niż językoznawcze środowiska, miała ona inny niż dotychczas charakter. Spotkali się nie tylko ci, dla których język jest przedmiotem rozważań teoretycznych, ale również osoby pracujące na co dzień za pomocą wspaniałego narzędzia, jakim jest żywe słowo. Spojrzenie na język z różnych punktów widzenia niewątpliwie wzbogaciło wiedzę uczestników konferencji o sposobach jego funkcjonowania. Zapowiedziano, że następne, X Jubileuszowe Forum Kultury Słowa odbędzie się w Bydgoszczy w 2015 roku.

Neoficjalną część konferencji zwińczyła wycieczka z przewodnikiem po Szczecinie, zakończona na Wałach Chrobrego kolacją na statku „Ładoga”.